

## INICJACJA I REINICJACJA

**Bp Wacław Świerzawski**

### Przekaz wiary - przekaz miłości

Tegoroczne sympozjum na temat: "Inicjacja i reinicjacja" kończy się. Dobrze, że prelegenci osadzili treść sympozjum w tym nurcie podstawowym, który nas przygotowuje do Tertio Millennio adveniente. Rok Jezusa Chrystusa Jedyne Zbawiciela świata i rok Ducha Świętego scalają się, tak jak u Ireneusza, w tym jednym działaniu: Słowo-Logos i impuls miłości Ducha Świętego odsłaniają prawdziwe Oblicze Ojca i prowadzą do Ojca - a my uczymy się dawać temu świadectwo: Lumen ad revelationem gentium!

Jeśli chodzi o podsumowanie, to może przypomnę, że wyraźnie została wyakcentowana tutaj oś kerygmaticzna. Przekaz wiary - czy na ambonie, czy w sali katechetycznej, czy gdziekolwiek, a zwłaszcza przekaz wiary w kierownictwie duchowym - jest uczestnictwem w przekazie tej miłości, która idzie od Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Ten przekaz wiary - przekaz, który doprowadza do doświadczenia wiary - jest zadaniem największym. To jest missio, posłannictwo. Wyraża się ono w przekazie zbiorowym i w indywidualnym, kiedy cor ad cor loquitur.

Dobrze, że Ksiądz Arcybiskup Zimoń dopełnił tutaj tematu księdza profesora Czerwika, mówiąc o Duchu Świętym w eklesjalnej zbiorowości: Duch Święty będąc duszą Kościoła wyraża też prawdę podstawową dla naszego duszpasterstwa. Najważniejszym zadaniem ucznia Chrystusa jest obudzenie świadomości, że Głową - mądrością i miłością jego obyczajów i jego czynów - jest Chrystus. My chodzimy po ziemi (jak to się mówi plastycznie), ale Głowa jest już w niebie. Dlatego trzeba żyć na tej ziemi obyczajami świata, który ma nadzieję.

Dotykamy tutaj tego, co było w podtekście naszego Sympozjum, mianowicie mystagogii. Mystagogia jest wspomaganie ludzi, którzy są dokoła nas, w odkryciu Chrystusa obecnego w sakramentach. Bo, jak mówił św. Leon Wielki: quod conspicuum fuit in Christo transivit in Ecclesiae sacramenta. To, co było widzialne w Chrystusie, przeszło w sakramenty Kościoła. Chrystus szedł, czynił cuda, nauczał dwa tysiące lat temu - ale idzie dalej, czyni cuda i naucza w świętej Liturgii. I pragnie, aby odsłaniać ludziom zasłonę, która odkrywa tę tajemnicę, i zdjąć z ich oczu kataraktę, żeby wiedzieli. Wiedzieli - ponieważ już widzą, a jeszcze nie wiedzą. Wtajemniczać w obrzędy i przez obrzędy wtajemniczać w Obecny. Doprowadzać do spotkania z Nim.

Myślę, że trzeba by na koniec powiedzieć i to, co zostało sformułowane w idiomie "klimat", "tworzyć klimat". Środowisko jest rzeczywiście czymś nawet więcej aniżeli indywidualny przykład. Człowiek wewnętrznie bogaty, przepelniony miłością Chrystusa jest światłem i ciepłem, ale też takie mają być wspólnoty: i parafialna, i rodzinna, i prezbiterium, i zgromadzenia zakonne. W takich wspólnotach czuje się to ciepło, nie ma jakichś przebieg, przez które ciepło uchodzi - ono jest. I to powinna być chyba troska największa, żeby to wszystko utrzymać i rozwijać, i pogłębiać, i tym żyć.

Jest jeszcze, zanim nastąpią wolne wnioski, sprawa ewentualnego wysunięcia tematów na następne spotkanie, ponieważ tak zwane Sandomierskie Dni Duszpasterskie chcielibyśmy kontynuować. W zeszłym roku był problem katechumenatu, czyli chrztu dorosłych, czyli inicjacji. W tym roku jest Inicjacja i reinicjacja. Są już pewne propozycje, co zrobić w przyszłym roku. Jedna dotyczy samego przekazu: kerygmat, katecheza, mystagogia. Inna dotyczy kierownictwa w sposób bardziej jeszcze szczegółowy. Ale też są takie propozycje, żeby poszerzyć spektrum i zająć się duchowością liturgiczną. Albo weźmy inny moment, którego nie rozważa się w innych tego typu zbiorowiskach o sposób szczegółowy - na przykład: Liturgia uświęcenia czasu. Dzisiaj świeccy dostają do ręki brewiarze - Bogu dzięki. Inspirują tym swoje prywatne modlitwy - Bogu dzięki. Ale odkryć całą głębię tego skarbcza, jakim jest liturgia uświęcenia czasu - już nie mówiąc o Eucharystii! - czy tak zwaną mistykę eucharystyczną, która jest najbardziej fundamentalnym rysem duchowości Kościoła. Rzucam pewne przykłady... Gdyby ktoś chciał jeszcze podsunąć inne zagadnienia, chętnie wysłuchamy i przyjmiemy.

Kończąc już całkiem to podsumowanie, pragnę w przededniu imienin Arcybiskupa Damiana życzyć: niech Pan Jezus pomaga i Matka Jego. A z życzeń takich szczegółowych: żeby "ciągnąć" dalej wątek ks. Konstantego Michalskiego, bo pięćdziesiąt lat temu umarł, dając świadectwo, że "między

heroizmem a bestialstwem" idzie życie ludzkie.  
Dziękuję bardzo i niech Pan Jezus wszystkim nam błogosławi. Amen.